Bajeczka o dwunastu miesiącach

Osoby występujące :

- Sierotka Marysia
- Siostra Hela
- Złą Macocha
- 12 miesięcy
- Narrator

Narrator:

Pewna złą macocha miała córkę Helę i pasierbicę Marysię
Siedz • przy stole i krzycz • ; Marysia wykonuje ich rozkazy

Macocha:
Zobacz jak tu brudno ! Czemu jeszcze nie posprzątałaś ?!

Hela:
Uczesz mnie ! Sukienkę mi wyprasuj ! Nie obijaj się !

Macocha :
A teraz idź do lasu i przynieś nam fiołki !

Narrator:

Tak więc biedna Marysia idzie do lasu i płacze , bo nie może znaleźć fiołków, a na dodatek jest zimno , bo pada śnieg . Nagle poczuła swąd dymu .Znalazła się na polance , gdzie przy wielkim skwierczącym ognisku siedziało dwunastu miłych panów

Luty :

Witaj ! Cóż robisz o tak późnej porze sama w lesie ?

Marysia :

Moja Macocha i jej córki zażyczyły sobie fiołków , ale nie wiem gdzie mam szukać ! Przecież jest zima !
Luty wstaje , zasiada Marzec , który wyci • ga zza pleców bukiet fiołków

Marzec:

Zanieś je do domu !

Narrator:

Marysia wzięła kwiatki i wróciła do o domu .
Hela podnosi si• z krzesła i tupie nog•

Hela:

Przecież ich nie jem ! idź jeszcze raz i nazbieraj mi poziomek , byle dużo i nawet nie próbuj ich podjadać !

Narrator:

Zmarznięta Marysia wróciła na polanę do dwunastu miesięcy.

Luty :

Cóż cię znowu do nas sprowadza dziewczynko ?

Marysia :

Hela zażyczyła sobie bym przyniosła jej poziomek . Czy pomożecie ?
Luty zsiada z tronu , jego miejsce zajmuje Czerwiec , który wyci•ga pełen koszyk poziomek

Czerwiec :

Proszę . Jeśli jeszcze będziesz czegoś potrzebować możesz na nas liczyć .

Marysia :

Dziękuję wam ! Nie wiem co bym bez was zrobiła !

Narrator :

Marysia wróciła do domu , lecz nawet to nie zadowoliło Heli i Macochy .
Z•eraj•c poziomki szeptaj• miedzy sob•

Macocha :

Zjadłyśmy już poziomki przynieś nam teraz zboże!

Sierotka :

Tym razem potrzebuję zboże !

Macocha :

Chleb upieczesz później Teraz przynieś nam gruszek !

Narrator :

Po raz kolejny Marysia udała się na polanę i wyjaśniła czego pragną kobiety.
Luty wstaje po raz kolejny , zasiada Wrzesie• , który wyci•ga z czapki dwie gruszki

Wrzesień :

Proszę . Oto gruszki !

Narrator :

Marysia zaniosła tylko dwie gruszki , co nie spodobało się Macosze i Heli.

Hela :

Co ma niby to znaczyć ? Tylko dwie ?

Macocha :

Wiesz co ? Jak ma tak wyglądać twoja pomoc to sobie same przyniesiemy gruszek , poziomek , śliwek , jagód i truskawek oraz innych owoców tyle ile będziemy chciały !

Narrator:

Macocha i jej córka poszły i już nigdy nie wróciły . Słuch po nich zaginął , Marysia żyła sobie spokojnie w swoim domku .